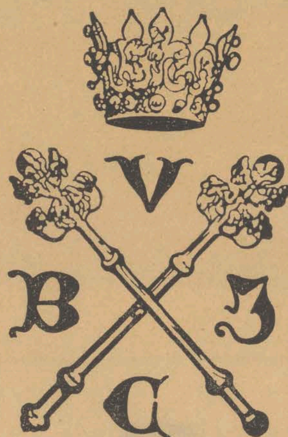



V
B J
C

MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosuiący się do ninieyszych interessow Polski.Mèmoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791,w druk.Michała Grölla-Str.23.-E_{XXIV} Str.40.-
2. Roztrząśnienie pisma p.t.Pamietnik ściągaiący się do in teresow ninieyszych Polski 1791.-Warszawa,w druk.Michała Grölla.-Str.24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t.Myśli stosuiące się do t teraźnieyszych okoliczności handlowych i politycznych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb.20.-E_{XXIII}Str.258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str.21+ nlb.2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty,Mowa na sessyi seymowey dnia 4.maia 1790 r./B.m.dr./-K nlb.6.-E_{XVIII}Str.645.-
6. Proskura Kajetan Suszczański,Głos in turno na sessyi seymowey dnia 14.czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str.4.-
7. Mostowski Tadeusz,Głos na sessyi seymowey dnia 6.czerwca 1791r./B.m.dr./-Str.7.-E_{XXII}Str.594.-
8. Kublicki Stanisław,Głos dnia 10.maia 1791r.na sessyi seymowey.-/B.m.dr./-K nlb.4.-Nieznane E_{XX}Str.351.-
9. Strasz Michał Odrowąż,Głos na sessyi seymowey dnia 27.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz X.,Przymówienie się na sessyi seymowey dnia 23.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XIV}Str.277.-
11. Suchodolski Wojciech,Mowa dnia 27.maia 1790r.miana. /B.m.dr./-K nlb.4.-
12. Czacki Michał,Mowa na sessyi seymowey dnia 8.czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XIV}Str.507.-

13. Hulewicz Benedykt, Mowa na sessyi seymowey dnia 8. czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E_{XVIII} Str.311.-

14. Kołłątaj Hugo X., Głos na sessyi seymowey dnia 3.czerwca 1791 r.Warszawa 1791,w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-E_{XIX} Str.425.-

zer-
4.-

ROZTRZĄŚNIENIE PISMA

POD TYTUŁEM:

PAMIĘTNIK

SCIĄGAIĄCY SIĘ

DO INTERESOW NINIEYSZYCH

POLSKI

1791.

Tłómaczone z Francuzkiego

EXAMEN DU MÉMOIRE SUR LES AFFAIRES &c.

Quarum causæ acriores quia iniquæ. Tacit. An. lib. 1.



W WARSZAWIE

w Drukarni Uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA,

Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

Decipimur ſpecie recti. —

Hor. Ar. Po.



ROZTRZĄSNIENIE PISMA

SCIĄGAIĄCEGO SIĘ DO NINIEYSZYCH INTERESSOW

POLSKI

1791.



Autor Pisma bezimiennego, ktòry zaraz na początku prosi Czytelnikòw o ciągłą ùwagę, ktòry zachwala swe dziełko, iako owoc ważny długiego rozmyślenia, przypomina każdemu roztropnemu człowiekowi òw wyraz szczęśliwy Poety Filozofa: *Quid dignum tanto feret hic promissor hiatu?* sam się wyrzeka prawa do pobłażania; a ieżeli kto przeczytawszy to pismo z naywiększą uwagą, znayduie ie napełnionem fałszywemi lub mylnemi wypadkami, radami szkodliwemi i plantami rażącemi zdrowy rozum, còż należy uczynić dla wyrażenia uczucia, które w nim czytanie onego wzniecilo, ieżli nieprzytoczyć drugi wiersz tegoż *Poety: Parturient montes &c.*

Wydaiąc na widok publiczny uwagi uczynione przezemnie nad zdaniem Pamiętnika wspomnionego, nie mam zamiaru, iako osoba partykularna, osobny ustanowić układ przez poważanie opinii generalney Oyczyzny moiey, wyraźnie w wy-



rokach Seymowych oznaczoney: ale wolno zda mi ſię wytknąć błędy niebeśpieczne bezimiennego pisma, lubobym nigdy nie śmiał podnieść głoſu dla dánia rad rozkazujących Narodowi umyślnie zgromadzonemu dla roztrząſania ſwych Intereſſow i udziałania ſwey ſzczęśliwości.

Nayduie ſię w ninieyſzym zbiorze Prawodawczym Rzeczypoſpolitey, tak znaczna maſſa | światła, iż wpada w oczy każdemu dobrze myślącemu; i trzebaby chyba w ſobie czuć wyżſzość rozumu, albo ſzczególnym ſpoſobem być oślepionym właſną miłością, aby z ſwego Gabinetu chcieć całemu światu Prawa przepiſywać. „

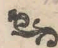
„ Autor nayprzod twierdzi: że dwie okoliczności wy-
„ dawały ſię naybardziey między Intereſſami, które zatrudnia-
„ ły Polſkę *burzliwą* od początku Seymu tego, to ieſt: wſtręt
„ ku Moſkwie i niedowierzanie Dworowi Berlińſkiemu. Że
„ Naród przygnieciony nie iako między temi dwoma uczucia-
„ mi, uciekł ſię, ieſt temu 18. Mieſięcy, do Anglii, nie wi-
„ dząc dla ſiebie zbawienia, tylko w związku handlowym i po-
„ litycznym z tym oſtatnim mocarſtwem. "

Poiąć trudno iak wſpomniony Autor mogł uważać wypadki przytoczone, iako ſkutek pochodzący z poruſzeń daiących ſię czuć w Polſzcze od początku Seymu tego, i iako okoliczności ściśle ziednoczone z Intereſſami od dwóch lat naſzą zaſtanawiaiącemi uwagę.

Uczucia, które Naród iaki doświadczać może ku ſwym ſąſiadom, wcale zda mi ſię niezawiſły od uſiłowań, które czyni końcem poprawienia dawnych nadużyciow, utworzenia Praw lepſzych i uſtanowienia rządu mędrſzego — otoż to właśnie temi widokami zatrudniał, i zatrudnia ſię ſzczególnie Seym teraźnieyſzy.

Polſka niepowinnaby wprawdzie ſłabym być Państwem; natura iednak iey rządu i wyżſzość ſtraſzna Mocarſtw z nią ſąſiaduiących, ſłabą ią czynią; zachowuie przeto ku tym Mocarſtwom tę nieufność, którą ma ſłabſzy ku mocnieyſzemu ſzkodzić mu zręcznie mogącemu; ale to niedowierzanie, ani ieſt świeżym Autora odkryciem, ani nowym iſtot rozumnych uczuciem; gdyż ſwoy początek od tey wzieło Epoki, w któtey odmiany powoli naſtąpione w położeniu Mocarſtw Europeyſkich, dały Pruſſom, Auſtryi i Moſkwie te ſtoſunki, w których ſię dziſiay względem Polſki znayduią. Ta zaś nieufność poty trwać będzie, poki Polſka za Przyiaciołkę i ſtałą Aliantkę tey ſobie z trzech nie obierze Potencyi, która naymniey zamatwanych Intereſſów ma do utrzymywania, którą i pozycya i natura rzeczy do nayprzyzwoitſzego przybliża z nami ſtoſunku, i zachowanie naſze naybardziey obchodzi, a która naymnıey potrzebuie, aby w naſzym uſzkodzeniu ſwego ſzukała zwiękſzenia. Ale choćby Polſka iednym tylko na świecie była Mocarſtwem, niemnieyby ſię iednak widokami do iey wewnętrznego rządu ściągaiącemi zatrudniać powinna, ieſt to: *prawdą dotykalną*, że te obiekta bardzo ſię roznią od tych, co z polityką obcą związek maią ſzczególny.

Równie trudno ieſt do poięcia, za co Autor nazywa Polſkę od początku Seymu tego *zawichrzoną?* kiedy Naród cały to zdanie z prawdą niezgodnym okazać może. Cała bowiem Europa dziwić ſię nieprzeſtaie, widząc uiſzczaiącą ſię Rewolucyą z taką ſpokoynością i porządkiem w tym kraiu, gdzie niegdyś naymnieyſza opinii rożność niezgodę i zamieſzania wzniecała; chyba że Autor nazywa burzą te ſprzeczki zdań, które ſię czaſem w zgromadzonych wſzczynaią Stanach, a zawſze ogłoſzeniem generalney opinii przytłumione bywaią; a przeto wyznać będzie muſiał, że Polſka w tym razie daie przykład do naśladowania nayświetleyſzym Narodom. Polacy

mogą ſię bez wątpienia omylić, ale przynaymniey nieprzypieczętowali nigdy krwią i rzezią ſwych błędow.

Autor mówi wyraźnie " że Polſka równie przez nienawiść ku Moſkwie, iak i przez nieufność ku Pruſſom, uciekła ſię, ieſt temu 18. Mieſięcy, do Anglii. " Niktby nieśmiał to zbiiać zapewnienie czynione przez Autora, tonem przekonania rzeczy wiadomego, gdyby Epoka, w którey ten przykład przytacza, nieokazywała iawńcy tego nieprawdy. Naród uwiedziony wſpaniałemi Gabinetu Berlińſkiego obietnicami, i ſłucznemi oświadczeniami, którym okoliczności nową dawały wagę, rzucił ſię niejako w ręce tey Potencyi.

Miał ią za Boſtwo iey loſem ſię opiekuiące, i przeto nieograniczone iey oddał zaufanie. Jakoż w ſamey rzeczy daleka była Polſka od iakiegokolwiek niedowierzania; ale przecie miała czas ſię ſpoſtrzedz i błąd poznać, któryby ią o zgubę był przyprawił. Poźnieyſze wypadki wyprowadziły nas z błędu, w którymeśmy zoſtawali względem zamiaru wdawania ſię Dworu Berlińſkiego do naſzych Intereſſow; lecz w tym momencie, kiedyśmy zachwyceni omamieniem aż do fanatyzmu ſię zbliżaiącym, ſpuſzczali ſię zupełnie na iego rady i kierowanie nami, nieſplamiliśmy zapewne niecnymi krokiem dobrey wiary naſzey; i ktokolwiek przeciwnie twierdzić ſię waży, potwarz na nas rzuca haniebną. Nakoniec byłoby to mniemać nierozſądnie, że Polacy w tym momencie, w którym naybardziey Berlińſkiego Dworu potrzebować ſię zdawali pomocy, obrali powiernym ſwey nieufności ściſłego ſprzymierzeńca tego ? Polacy widząc, że Anglia ściśle złączona z Pruſſami i toż ſamo utrzymuiąca Syſtema, podbiia Holandyą, podpala tę woynę niepotrzebną a krwawą niſzczącą od lat czterech połowę pòł okręgu naſzego, pobudza Szwecyą do fatalnego porożnienia, Niderland do poruſzenia ſię, a potem na zniſzczenie go wyſtawia, rozumieli iż im wypadało przy-

brać ten Dwor do ſwych związkow z Pruſſami; iakoż przymierze z Anglią nie mogło im ſię zdawać tylko ſzanowne i bez zyſkowne i wcale im to na myśl nieprzyſzło, żeby to Mocarſtwo za pierwſzy dowod ſwey przyiaźni, doradzało im tak ważne z ſiebie czynić ofiary.

Łatwo Autorowi darować można te ſzumne wyobrażenia, które czyni o Anglii, i rolę, którą iey naznacza między innemi Mocarſtwy; lecz kiedy popieraiąc ſię powſzechnym Syſtema ſobie wiadomym, unieſiony duchem prorockim, nas zapewnia, że Anglia ſwą ręką wſzechmocną świat zaſpokoi cały przez ſiebie podpalony, możnaby mu ſkromnie odpowiedzieć, iż wielkie podobieńſtwo, że wypadki nieuſprawiedliwią domiemań jego. Kiedy kto iaśniey nie widzi, iak naſz Autor, roztropniey uczyni, gdy dopiero po wydarzonych przypadkach one przepowiadać będzie. — To ieſt iedyny ſpoſób zgadnąć rzeczy, a oſzczędzić ſobie śmieſzność; którą częſtokroć Anonim ściąga na ſiebie.

Twierdzi Autor, że umowa *Reichenbachſka*, w którey o naſzych zapomniano Intereſſach, ſprawiła oziębłość Rzeczypoſpolitey Polſkiey ku Anglii. — Rzecz tu widoczna, że chce korzyſtać z Epoki Konwencyi Reichenbachſkiey, bliſkiey owego czaſu, w którym ſię domagano Torunia i Gdańſka przy wſparciu Dworu Londyńſkiego; a to aby dać podobieńſtwo nieiakie prawdy temu śmieſznemu twierdzeniu i ukryć przed nami prawdziwą i naturalną przyczynę tego oziębienia.

Autor znayduie Polſkę nadto ogromną, koloſſalną, co nadto ogromną? — Gdyby tu przynaymniey był uprzedził, żeby go z *uwagą* nie czytano, możeby był uniknął twardych wyrzutow, które ten wyraz nieprzyſtoyny ściągać mu po winien; ſzczęściem dla niego, że zoſtał pod maſką Anonima bo gdyby to zdanie było Miniſtra, możnaby go było z wſzel

ką formalnością przed człowieczym oſkarzyć rodem, iako zamierzaiącego na nowy Projekt rozebrania kraiu. O kochani Wſpół-Obywatele moi! kiedyż przeſtaniecie chytrego ſłuchać głoſu tych, ktòrzy w was ſzukaią ślepego narzędzia ſwey Ambicyi i ofiary ſwych intereſſowanych zamyſłów?

Lekko tylko dotykam tych punktòw, abym prędzey roztrząſał plan, który naygłownieyſzym ieſt celem tego Pamiętnika. " Anglia, Holandya, Pruſſy i Polſka powinny mię„ dzy ſobą zawrzeć związki polityczne i handlowne; żeby zaś „ dwa pierwſze Mocarſtwa korzyſtać mogły z handlu Pol„ ſki, potrzeba aby Krôl Pruſki zniżył Tranſito; lecz żeby „ go do tey zobowiązać ofiary, należy mu uſtąpić Gdańſka, „ a przez wzaiemność Anglia powinna zawarować obowiąz„ ki Pruss względem Polſki; a w krotce potem ziednoczy„ wſzy nieiako ſwe intereſſa z intereſſami tey oſtatniey Po„ tencyi, mogłaby ieſzcze zagwarantować iey wolność Poli„ tyczną. " Jeſt to oſnowa planty Autora. Dla okazania iey miałkości, poydę krok w krok za nim *in ſyntesi*, którą ſam uczynił w nocie powierney (konfidencyonalney) Miniſtra Cudzoziemſkiego układ iey przeiąwſzy.

Oddalenie ſię Anglii od Moſkwy tak ſprawiedliwe i tak dobrze ugruntowane &c.

W kraiu, gdzie podług Konſtytucyi Gabinet Monarchy nie ieſt naywyżſzą radą Narodową, w kraiu gdzie odwoływanie ſię i niepotwierdzenie ludu przymuſiły częſtokroć Królow do odpędzenia Miniſtrow na złe wiary ich używaiących, wolno uważać zdanie Narodu, iako mogące być niezawiſłe od zdania Dworu, albo mu być wbrew przeciwne. Dwór Petersburſki napełniony ſwą wielkością, a hardzieyſzy ieſzcze z ſwey ſławy, niż z naturalney korzyści, którą ma nad Anglią nie mogącą ſię bez iego obeyść handlu, chciał dać poznać

poznać Gabinetowi Londyńſkiemu, że ton przykrey wynioſłości każdego obrażaiący ieſt zbytkiem nierozſądności względem rôwnych ſobie, a ſtraſznym i nie przepuſzczonym głupſtwem, względem tych, których potrzebniemy. Traktat handlowny nie zoſtał odnowionym, ale narod Angielſki przeſtaiąc z przyczyny kapryſu Gabinetu ſwego, na opłacenie cła wyżſzego, niż pod czas trwania Traktatu, prowadził ciągle ſwòy handel z Roſſyą. Kto tylko ma na oku operacye portow Morza Baltyckiego, wie zapewne, że ten handel zamiaſt żeby od tey Epoki w ſwey czynności miał podupaść, powiękſza ſię owſzem corocznie. — Narod Angielſki utrzymuie wciąż w Roſſyi tož ſamo poważanie i ufuość, które mu rzetelność i dawne związki iego w tym kraiu ſłuſznie ziednały. Jakož Anglicy żadnego nie maią wſtrętu dla Roſſyi, znayduią ſię w Morſkiey, Woyſkowey i Cywilney ſłużbie. Widziano w oſtatniey woynie z Szwecyą, że Officyerowie znani w Marynarſtwie Angielſkiem z ſwych zaſług, na flottach Roſſyiſkich dali takie gorliwości i odwagi dowody, że dla naygorętſzych Patryotow przykładem być mogli. — Niektórzy poſuneli ſwe chęci dla Roſſyi aż do naypiękſzego heroizmu i ſtali ſię uczęſtnikami wiekopney ſławy Katarzyna, krwią ſwoią iey zwycięzkie ſkropiwſzy Laury, a gdy zapewne nie z natchtnienia ich Gabinetu, do Roſſyiſkiey poſzli ſłużby, ſądzić więc należy, że Narod Angielſki nie ma dla Roſſyi tych ſentymentow, które mu uſiłuią przypiſać.

"Szukała (Anglia) ſpoſobow uwolnienia ſię z pod tey podle „ głości, w którey utrzymywana zdawna była przez ſamo-kupſtwo „ tey Potencyi." Przekonać ſię niepodobno, aby ten człowiek ſzanowny, któremu Autor tego Piſma, przypiſuie Notę, o którey tu mowa, użył w tym mieyſcu wyrazu *Monopolium*; albo ten, co tłumaczył to piſmo na ięzyk Francuzki ſię pomylił, albo to błąd wydawcy; bo ktokolwiek pierwſze poſiada rzeczy początki, możeż dać wyraz ohydny ſamokupſtwa proſtey, obſzerney i wolney zamianie, którą dwa Narody ſwych czynią produktow? — To ſłowo obrazić powinno każdego rozſądnego człowieka: a wielki Narod od dwòch wiekow zbagacaiący Anglią, otwieraiący

niezmierny odbyt płodom iey przemysłu, bez którychby się mógł obeyść, i daiący w zamianę za nie pierwszey potrzeby produkta; Narod uważaiący z ukontentowaniem Anglikow, iak swoich naylepszych przyiacioł, iako lud inne celuiący narody, będzież bez czułości słuchać, że go w tym pismie nazwano *Monopolistą*? — Ale zapewne ten wielki Narod nie poniży się aż do zastanowienia się nad takim pismem.

" Polska ofiaruie to wszystko co Rossya dostarcza." Łatwiey to powiedzieć, niż wyprobować. — Tu widzieć, iż nie miano wiadomości należytey o naszych produktach i Rossyiskich; trudno bowiem byłoby okazać na liście płodow, ktòre wyprowadzamy, żelazo, liny, różne gatunki skòr i futer właściwych tylko Rossyi, oley lniany, konopny, mydło, łòy, miedź, kley rybi, różnego gatunku płótna, a zwłaszcza na żagle; są to Artykuły naywiększey wagi, których nie tylko nie wysyłamy za granicę, ale owszem powiększey części dla potrzeb naszych od Moskwy nabywamy. — Ale daymy nawet, że Polska te wszystkie posiada płody, ktòrych Rossya Anglii dostarcza, a byłażby ona w stanie wyprowadzać ie w takiey mnogości, w iakiey ie z tak dawna bierze od Rossyi? Wiadomo bowiem, że z Portow Moskiewskich wychodzi co rok trzy tysiące statkow do Anglii, i to także nie tayno, że wyiąwszy część drzewa naszego, które tyrania ceł Pruskich z kraiu wyprowadzać przeszkadza, wszystkie inne produkta Polskie przedaią się źle, lub dobrze Narodom w Morzu Baltyckim przebywaiącym.

Potrzebaby więc, aby Polska nad swe zwyczayne płody, była w stanie dostarczać ich co rok na trzy tysiące ładunkow dla Anglii, bo inaczey Anglia mogłaby ią tylko w części małey przypuścić do handlu prowadzonego z Rossyą, a iey związki trwałyby zawsze z tym Mocarstwem mimo nowy z Polską traktat. Każdy zaś widzi z strony naszey niepodobieństwo, abyśmy tego dokazali i nie możnaby do tego stopnia nasze pomnożyć rolnictwo, chybaby trzeba wprzòd nasiać zębow *Kadmusowych*, abyśmy naszą ludność podwoić mogli; ktòra w naturalny sposob iest poźnym, a częstokroć nie pewnym skutkiem ciągłey staranności wielu pokoleń.



Przed rozebraniem kraiu, nim fiskalność Pruska handlow i naszemu ten cios śmiertelny zadała, od którego powoli umieramy, nasze rolnictwo pod cieniem wolności wywozu dosyć kwitnęło. Port Gdański otwarty był Anglikom, lubo ich związki z Rossyą trwały nie przerwanie; można więc twierdzić, iż ten wniosek iest fałszywy, iżby Anglia związawszy się z nami, mogła się obeyść bez Moskwy.

" Prussy możeby się tym nie przeciwiły zamiarom, gdyby się „ nie bały zepsuć swe systema skarbowe zadawniałe a błędne. "

Nota rozbiera przyczyny nie dozwalaiące Prussom odmiany układu pełnego błędow, do których się nawet przyznaią.

Mało podług twierdzenia tego, Dwór Berliński musi być równie nie wiadomy względem swych prawdziwych interessow, jak iest słabym i nieważnym, gdy swoie dobro udziałać może. — Rzecz niemniey dziwna, że taż sama Nota maiąca tylko na celu interessa Pruskie, wzięła sobie za powinność odmalować nam sposob myślenia tego Dworu kolorami wcale niezręcznemi do wrażenia zaufania ku niemu; sądzić więc potrzeba, że Dwór Berliński będzie nieiako poniżony, widząc błędy i omyłki swe wyiawione przez swych przyiacioł i dorozumieć się oraz należy, że Gabinety Londyński i Warszawski, iako i Minister, którego Autor Notę kopiuie, nie maiąc zwyczaiu swoie drukować Depesze, zobaczą, nie bez zgorszenia się, swe zamysły i naytaynieysze kroki pismem publicznym odkryte.

" Powinnismy być obowiązanemi Krolowi, gdyby tę „ wielką chciał rozebrać machinę, a inną na iey wystawić miey- „ scu, o którey i on i Narod iego mało co maią wiadomości, a „ przeciwko którey wielą zapewne napoieni przesądami. "

Daleki wcale iestem od zdania przeciwnego w Nocie okazaennmu względem wad systemy Pruskiey: mało bowiem ustaw iest ludzkich, któreby tyle towarzystwu wyrządziły złego, ile go zasady układu skarbowego Francuzkiego, ustanowionego w Prussach, sprawiły wszystkim Narodom interessowanym do handlu Morza Baltyckiego; a nawet i samymże Prussom: ale mnie-



mać, iż te wady Prussom nie są wiadome, i że nawet pannie tam uprzedzenie przeciwko śrzodkom, których ten nieład zdawna wymaga, iest to twierdzić okoliczność, którą wszystko nie prawdziwą wystawia. — Rzucić tylko potrzeba okiem na roztrząśnienie Rapportu oddanego Królowi przez P. *de Launay* drukowanego w Prusiech w Roku 1787. z potwierdzeniem Rządu; którego tu przytaczam kawałki. " Rozumieliśmy, że Pan *Launay* nic „ wspominać nie będzie o Traktacie Polskim i o operacyi iego „ co do *transito*; gdyż oboie nic nie warte. — 1mo. Co do „ Taryffy Polskiey nadzwyczaynie przesadzoney, każdemu wiadomo, że wiele z powodu tego handel cierpiał, i że Polacy „ od tego czasu nie przywozili nam tylko takie towary, z któremi „ nie podobno im było Pruskich umknąć granic; wszystkie inne „ obróciły się gdzie indziey, co przymusiło Administracyą zniżyć „ z tonu swego. Mimo to Pan *Launay*, lubo zupełnie przekonany o wadach Traktatu Polskiego, nie przestaie iednak nim się „ chełpić, iako naydoskonalszym rozumu swego płodem. Nikomu nie tayno, że Prawa panuiącego są błahym obiektem w porównaniu wielkich korzyści rozpościeraiących się na kray cały, „ gdzie *transito* nie iest obarczone. Niestety! Kraie Króla Jmci „ używały niegdyś i przed przybyciem Pana *Launay*, tych wszystkich korzyści, z których ie ogołocić potrafił. Poddani Króla „ utracili od czasu tego milliony, i nawet wiele iest takich, co „ przez wybiegi rządu skarbowego Francuzkiego do ostatniey „ przyszli nędzy. Jest to wprawdzie dobrą polityką ustanawiać „ wielkie *transito* na towary nie mogące się żadnym sposobem „ innemi wyprowadzić drogami; ale skoro Kupiec pilny w rachubie swoiey, znayduią swą korzyść w przetorowaniu sobie „ inney drogi, nie obawia się na ten czas obiaszczki, gdyż nie „ będzie tak szalonym, aby przechodzić przez kray, w którym „ oprócz strasznych wydatkow, źle traktowany tysiączne od Akcyźnikow i Celnikow doznaie wexacyi. Przemówże Panie *Lauay* „ i wyznay, że twe zdrożne postępowanie, twa żądza korzystania, wprowadzenia opłat niezliczonych, i nazbierania dla twey

„ poważney osoby licznych kapitałow, dały ci prawdę tego
„ smutnego doświadczyć przysłowia: *że kto nadto obeymuie, ten*
„ *razem wszystko zepsuie.* Kupcy Cudzoziemcy zadrwili z ciebie,
„ gdzie indziey się obrócili drogę i porzucili Dzierżawy Pruskie
„ na zawsze, a cały kray za to woła o pomstę na ciebie. *Niżey*
„ *powiedziano*: Nieskończylibyśmy nigdy, gdybyśmy weszli w
„ szczegóły wszystkie, które Pan *de Launay* wyłuszcza względem
„ Handlu Polskiego. — Dosyć będzie powiedzieć, że te piękne
„ rozumowania, i wszystkie Pamiętniki, któremi się popisuie,
„ są zbite istotnemi argumentami, na które nie ma odpowiedzi,
„ iako to: *1mo.* Przez zmnieyszenie widoczne handlu Polskiego.
„ *2do.* Przez odwrócenie zupełne Transitow tą stroną; przez za-
„ żalenia czułe a gruntowne Kupcow Elbląskich i Królewieckich;
„ krzyczących ustawicznie na te operacye niszczące i wstecz sprze-
„ ciwiaiące się dobrey polityce i układowi dobremu handlowemu;
„ a potym uważamy. *1mo.* Że zdanie Pana *de Launay*: — *Kto*
„ *szkodzi cudzemu, ten pomaga swemu* (Narodowi) które chce
„ mieć za Axioma użyte przeciwko Polakom, nie zawsze się prawdzi,
„ ale że owszem wielu podlega wyiątkom, iako dowodzi smutne
„ w razie ninieyszym doświadczenie nasze. — *2do.* Że operacya
„ po dwa od sta opłaty od Handlu Polskiego, którym się tu za-
„ szczyca, iest to lis farbowany, na którym się każdy pozna, iest
„ to igraszka dziecinna, zniżać opłatę po dwa od sta, a podwyż-
„ szać taxę towarow na sto od sta."

Otoż to Kommissya, ustanowiona od Dworu Pruskiego, takie czyni wyznania. Zdaie mi się, iż niepotrzeba więcey, aby dowieść, że Naród i Rząd Pruski od dawnego czasu są przekonani o wadach swey fiskalności. Polska zubożona i przymuszona porzucić część źrzodeł swoich dostatkòw, Prussy ogołocone z przechodu one zbagacaiącego, a Gdańsk nieszczęśliwy, zniszczony, narzekaią od dawnego czasu na ten układ nieszczesny, który tylko niewiadomość prawdziwych początków, i interes podłey chciwości ukaranie naturalnie za sobą ciągnącey, wynaleść mogły. Rząd Pruski wyiawia przed



obliczem świata całego swe błędy a onych niepoprawia. O nieszczęśni współ-bracia! otoż to ten którego ście obrali za przyiaciela, za protektora, któremu całą swą ufność oddać chcieliście! Nie staram się was podeyść rozumowaniem usidłuiącym, wystawiam wam tylko przed oczy okoliczność, ktòrey iestestwa zaprzeczyć niepodobna.

„ Trzeba więc z wielką łagodnością i ostrożnością po-
„ stępować; aby nakłonić Krola Pruskiego do przyięcia innego
„ porządku rzeczy w swych układach fiskalnych, choćby na-
„ wet go przekonać można, iż w tey odmianie swoy pewny
„ znaydzie pożytek."

Jeżlić wzgląd, który Gabinet Pruski mieć powinien na wyższey wagi swe Interessa, nie ma tyle dzielności, aby go nakłonił do odmiany systemy, ktòrey zdrożności głośno wyznaie, iakże się można spodziewać, aby tę ofiarę dla Interessów Polskich uczynił? Ale odpowie ktoś, odzierzenie Gdańska iey będzie nadgrodą. Lecz iakże Miasto bez Territorium, bez dochodu i przemysłu, zaludnione tylko Kupcami i Drążnikami, Miasto płacące iuż Prussom nadzwyczayny podatek za swą żywność, napoy i wszelkie konsumuiące się rzeczy, byłoby w stanie dopełnić szczości widoczney, ktòraby zniżenie Transito Polskiego udziałało przez lat kilkanaście w Skarbie dochodow Pruskich?

„ Lecz Gdańsk, mówi daley Autor, został nieszczęśli-
„ wy i ięczy w rozpaczy dla samowładztwa Rzeczypospolitey."

Niechay mu nikt w tym wiary niedaie; to twierdzić, iest to krzywdzić rozum i Człowieczeństwo. Gdańsk, to Miasto niegdyś tak kwitnące i szczęśliwe co od 10. Millionów Czerw: Złł: corocznie w handlu iego krążących, zredukowane na trzy; Gdańsk mowię, zniszczonym został przez systema okrutne i nieludzkie Pruskiey fiskalności. Ponieważ nie możemy sobie przywłaszczyć tego Miasta, mowiono sobie, zgubić ie potrzeba i udało im się; ale Gdańsk uciśniony i w tey tyranii ięczący, celuie ieszcze Królewiec, Szczecin i wszystkie inne

---

Porty zaſtaniane i odbieraiące wſparcie od Rządu Pruſkiego, od którego zależą. Gdańſk poſzedłſzy pod Panowanie Pruſkie, utraciłby ieſzcze reſztę świetności, która mu zoſtała; wſzakże zaſady na których Kupiec ſwoie gruntuie zaufanie, ſą beśpieczeńſtwo, wolność którey korreſpondent iego używa, i mądrość praw dobrych a nieodmiennych, które nim powoduią. Sami tylko kontrabandyści wſzyſtko wyſtawuią, aby cokolwiek zyſkali; lecz Kupiec światły na dal kalkulować umieiący, przekłada zyſk mały, lecz pewny, nad powab znaczney korzyści, która go boiaźnią uſtawiczną utracenia całego kapitału nabawia. Ponieważ ieden Launay mógł cały Pruſki handel obalić, i doſzczętu przewrocić układ, na którym Kupcy Cudzoziemſcy w związku z Pruſſami będący, ſwe gruntowali operacye; próżnie więc Rząd ninieyſzy inne przyimie początki; któż Narody zapewniać może, że ſię ieſzcze podobny nie ziawi Launay, i wſzyſtko znowu nieobali? Zapewne te ważne względy pobudziły Anglią w czaſie podziału, do wdania ſię, aby Gdańſk nie zoſtał obięty w części uſtąpioney Pruſſom. Nie zgadza ſię to z prawdą, iak mowi Autor, że Polſka winna Pośrzednictwu Anglii zachowanie tego Miaſta; ten Punkt był iuż ułatwiony między Dworami dzielącemi ſię, kiedy Gabinet Londyńſki pierwſzy krok przez Miniſtra ſwego w Peterzburgu w tey mierze uczynić kazał. Ta okoliczność nietylko w Warſzawie ale i wſzędzie dobrze wiadoma; ale rzecz dziwna, że ten Gabinet teraz ſwą odmienia Politykę, i ten poſtępek poiąćby nie można, gdyby świat iuż nieznał iak częſto Ambicya Gabinetow pozwala ſobie Intereſſa Narodow ſwym ukrytym poświęcać widokom. Przeto, nie dla otrzymania nadgrody za ofiarę dla nas uczynić ſię maiącą, że od nas chcą Gdańſka, ale tlyko dla tego, aby go doſtano: bo gdyby Dwor Berlińſki chciał ſwoy układ fiſkalny odmienić, dawnoby iuż go odmienił, i powinien iuż to był uczynić. Niezgadza ſię to z rozumem, kiedy nam kto mówi, iż dla naſzego ukontentowania, to czyni, czego dla ſwych właſnych nie czyni korzyści.

Więcey powiem: widocznie temu ſię okazuie Dworowi, iż to ieſt Intereſſem Skarbu iego, aby Gdańſk był wolny; ale on ſię dla tego napiera Miaſta, bo właśnie do iego przypada Polityki, bo łączy zręcznie iego Dzierzawy, bo zupełnie zamknie tę nieſzczęśliwą Polſkę, ktorey utrata i uſczerbek nie mal całą Pruſką uformowały Monarchią. Przyſzedłby może wkrotce ten czas, żeby rzeczono do Polakow, iak dziſiay mowią do Gdańſzczanow: Waſza to wolność was czyni ubogiemi, i nieſzczęśliwemi, podaycie karki waſze pod Jarzmo niewoli, a otworzemy wam drogę do ſzczęśliwości. Aż nad to czuie Rząd Pruſki, że byt Ceł Tyrańſkich przy Fordonie; i Fahrwaſſer, ieſt niepewny, przewiduie on, że tyſiączne okoliczności polityczne, ktore przenikłe światłego Poſtrzegacza oko iuż zbliżaiące ſię widzi, mogą Polſkę z tego upodlaiącego uwolnić uciſku; chciałby na zawſze umocnić przez odzierzenie Gdańſka ſwą uzurpacyą, wſzyſtko wam teraz obiecuie; lecz przypomiycie ſobie Polacy! co wam tenże Dwor obiecał w Traktacie 1775; wſzak iuż wiecie, iak wam ſwoich zawſze dotrzymywał przyrzeczeń; ktożby go mogł teraz przymuſić do zachowania obowiązkow tak nierownego kontraktu? Gdańſk ktorego ſię napiera od Rzeczypoſpolitey w zamianę ułatwień handlu iey obiecanych, gdy raz wpadnie w ręce Pruſkie, będzież kiedy Polſka w ſtanie odebrania go nazad, ieżeli Pruſſy ſwego iey niedotrzymaią ſłowa?

Mowi Autor. " Ponieważ Dwor Berlińſki ciągnąć bę„ dzie z nowego ſyſtema wielką część ſwego dochodu; nie„ pomyśli więcey cofnąć ſię nazad. " Odwołuię ſię ieſzcze do tego nieoſzacowanego kawałka roztrząśnienia Raportu P. de Launay wyżey przytoczonego. Pruſſy, przed wprowadzeniem układu Francuzkiego trzymały ſię tegoż ſpoſobu Adminiſtracyi iakiey uſtanowienia teraz ſię od nich domagaią. " Zaślepione przez chciwość ſwych Rządcow ſkarbowych niechciały iey poznać pożytku, i dały ſię wściągnąć w błędy, ktorych ſkutki zawſze dla nich będą fatalne. Też ſame przy-

ſkutkow?

czyny nie będąż mogły kiedykolwiek rownych udziałać skutkow ? Minister ciemny lub zdradliwy, ktory namowi Króla, aby podwoił opłatę Cell i Transito, zawsze będzie mogł usprawiedliwić swą radę dochodem dwoch lub trzech pierwszych lat; ponieważ zwrocenie wielkiego handlu prowadzonego drogą dobrze zwiedzioną, nie ust dziełem momentu iednego; iednakowoż złe będzie wykonane, a fałszywe powodzenie, którym się wykonywacz przemocy zaszczycać będzie, ranę zadaną kraiowi roziątrzy ieszcze bardziey. Gdyby ludzie i Narody chciały się uczyć od doświadczenia przeszłych pokoleń, od dawnaby ziemia samemi tylko Mędrcami omieszkaną była.

„ Lecz Anglia zagwarantuie &c. iako powiedziano w Nocie. Nie ma nic tak świetnego, ani tak nowego, iak myśl o tey nowey Gwarancyi powzięta, Zeby ta swoy miała skutek, trzeba iżby Prussy pozwoliły mieć Kommissarza Angielskiego dozieraiącego iey po wszystkich Cłach ; gdyż nikomu nie tayno iakiemi obrotami i chytremi podstępami zręczny dozorca skarbowy umie wexować handel bez podniesienia legalney Cła Taxy; Prusy cierpić będą spokoynie w pośrzodku siebie Cudzoziemcow doftrzegaiących ścisłego zachowania ich obowiązkow, a za naymnieyszym przestąpieniem Artykułow umowionych, zobaczą iak ten Kommissarz Angielski uzbroiony wyniosłością imponuiącą sprawiadliwości, i tonem przyzwoitym surowemu Reprezentantowi *Mocarstwa panuiącego*, zalecać będzie Monarsze wykraczaiącemu, *hic stans delibera.* Zadrzą wszyscy na ten głos przerażaiący, zdrożności będą poprawione, sprawiedliwość wezmie swoy bieg zwyczayny, a Prussy poddawszy się przestrogom swych grożnych Panow, szanuiąc wiarę Traktatow- dadzą przykład światu swey znaiomey gętkości. — Otoż Polacy tak mało was poważaią, że takiemi chimerami śmią was usypiać.

„ Lecz nie masz nic świętszego dla Anglii, iak takie „ obowiązki; iakoż nic nie iest dla niey droższego nad iey



„ handel. Nie trzeba na to innych dowodow, iak te trzy mil-
„ liony funtow fzterlingow, ktòre nie dawno wydała dla utrzy-
„ mania tey natury Intereffow w morzu południowym."

W Anglii Minifter uniefiony Ambicyą, chcąc zwrocić oczy ludu od roztrząfania fwych operacyi, poftawić fię w ftanie uzbraiania dla fwych taynych zamiarow, albo ofzczędzić nadal źrzodło iakię dla fiebie; znaydzie zawfze wybieg którego powodzenie nie ieft wątpliwe, udaiąc zaczepkę iaką z ftrony Hifzpanii, lub Francyi oświadczaiąc Narodowi konieczność woyny przeciwko tym Mocarftwom. Uczucie głębokie niechęci, ktòrą Anglicy nabieraią właśnie pokarmem przeciwko tym dwòm Narodom uważanym od nich zawfze za rywalow i naturalnych nieprzyiacioł, iednoczy wfzyftkie umyfły i dogadza zręcznie Miniftrowi, nie dla przełamania oppozycyi, ktòra nigdy nie ieft dofyć filna, aby fię woli Dworu fprzeciwić mogła, lecz dla przytłumienia głofu Mędrca, któryby śmiał zanieść pochodnię rozumu i Człowieczeńftwa do zawikłanego intrygi Labiryntu. Kollizya między Anglią, Francyą i Hifzpanią, lubo ieft bardzo małą na początku, poroźnienie ftaie fię wkrotce wielkiey wagi dla znacznych obiektow zawfze trwaiących, gdyż fą powodem do ich rywalności; więc choć pretext woyny między niemi ieft błachy, cel iednak oney zawfze ważnym być może.

Co zaś za rożnica między Pruffami? okazałem wyżey, że widok Handlu Polfkiego przez Pruffy nie może fię ftać ważnym dla Anglii. Wreście nie ieft ani w rywalności, ani w przeciwnych intereffach Pruffom, ktòre owfzem w porządku ninieyfzym rzeczy może uważać iak fwego naturalnego fprzymierzeńca na ciągłey ziemi. Pretext powiękfzenia Podatkow, ktòry Panuiący tyfiącznemi ftanu racyami ufprawiedliwić potrafi, zdawałby fię śmiechu godnym i byłoby to rzeczą niefłychaną, aby obcy iaki Narod chciał go fię o przyczynę tego zapytać kroku, i rownie śmiefzną chcieć obowiązać Anglią do przedfięwzięcia przeciwko Pruffom woyny tego rodza-

iu. Unikaią w tym wieku wiele w Europie woien kalkuluiąc fiły wzaiemne. Otoż przez taką rachubę Anglia i Hiszpania ugodziły się poprzyiacielsku względem sprzeczek o *Nootkę*, ale iakaż może być kalkulacya między Anglią i Prussami? gdyż ostatnie nie są Mocarstwem nadmorskim; woyna na stałey ziemi była zawsze uważana przeciwną Polityce i szkodliwą dla Anglii, nawet w ten czas, kiedy wraz ią wiodła z silnemi przyiaciołmi; zrywaiąc bowiem z swym ścisłym Aliantem musiałaby ią sama utrzymywać, a Elektorstwo Hanowerskie zostałoby łatwym a potrzebnym łupem wyższości sił Pruskich.

Nie dosyć na tym znaczną mieć siłę, aby być poważanym, trzeba ieszcze mieć sposobność użycia iey przeciwko nieprzyiacielowi: Coż ztąd, że Cesarz Chiński ma 100. Millionow poddanych i woyska, i dochody stosowne do tey ludności, bo gdyby przemowił tonem Pana do Austryakow, Polakow, lub Krola Sardyńskiego, niezważaiąc na powagę Jego Chińską, słusznieby się z iego śmiano głupstwa.

Od niemałego iuż czasu staraią się nas przekonać Notami konfidencyonalnemi, listami przyiacielskiemi (nowy to bowiom rodzay mamienia politycznego wynaleziony i używany szczęśliwie od Gabinetu wolnego Narodu) że Anglia wypowie woynę Moskie, ieżeli ta podług woli pierwszey, nie zawrze pokoiu z Turczynem.

Nie byłoby tu od rzeczy rozebrać tę myśl, iako nie obcą obiektom, ktore tu roztrząsam. Daymy ten traf, żeby Szwecya, a mianowicie Dania, iako maiąca w ręku swoich klucz Morza Baltyckiego zapomniawszy o swoich własnych intereffach, wpuściły tych niebeśpiecznych Gości do Morza tego, ktore od wiekow ich iako i Rossyi było udziałem, i żeby się nakłoniły do dania tego nieszczęśliwego przykładu; supponuię, żeby Gabinet Londyński zaniedbawszy korzyści nie zmiernego handlu, ktory Narod z Rossyą prowadzi, pozwolił sobie pogrążyć aż do upadku mnostwo familii, ktorych związki od wiekow skoiarzone wieleby lat potrzebowały na wylikwidowanie



wzaiemnych Intereſſow. Supponuię nakoniec, że Roſſya ma 50. dobrych Okrętow liniowych w ſtanie będących ſię potykać i zwyciężać, iako niedawo to okazały, nie zechce walczyć z ſwemi nauczycielami ſztuki zeglarſkiey, i zamknie ſwe okręty w Portach; cożby na ten czas okręty Angielſkie czyniły na Morzu Baltyckim końcem przymuſzenia Imperatorowey do przyięcia Prawa ich Gabinetu? Porty Rygſki; Rewelſki, Kronſtatſki nadto dobre ſą opatrzone, żeby ſię ich napadnień obawiać miały? Jeżeliby im ſię udało kilka bomb tam wrzucić, paśćby mogły na Magazyn, lub Kantor Angielſki; ale nikt ſobie niewyſtawi, aby ich ſkutek wpływ iaki mogł uczynić do ſyſtema Dworu Petersburſkiego. Przeto okręty Angielſkie krążyłyby tylko ſobie w ſzerz i wzdłuż po tym Morzu: a ieżeliby wiatr ſilny zachodni lub południowo-zachodni zapędził ie ku brzegom Roſſyiſkim, ci, coby ſię przed burżną wyratowali, za ſwym powrotem uwiadomićby mogli ſwych Ziomkow o ſzczęśliwym ſkutku przedſięwzięcia tego mądrego Gabinetu, który ie utworzył. Rozumieiąż Anglicy, iż tylko oni rozumować i kalkulować mogą?

Sądzcie Polacy, z tego wyſtawienia wam wiernego rzeczy, iak zaufać możecie Gwarancyi Angielſkiey, w względzie rozmaitych widokow, dla ktorych wam ią obiecuią? Ton, którym wam ią ofiaruią w Nocie konfidencyonalney, zupełnie moie uſprawiedliwia uwagi; mowi wam: "iż na tym „przeſtawać powinniście" ale ponieważ wam wcale tego nie potrzeba, i że iey ważność bardzo wątpliwa, możecie pyſznemu podziękować Gabinetowi domagaiącemu ſię od was okrutney ofiary, za ſwą nieużyteczną protekcyą.

Autor w ſwym *Dyalogizmie* śmieſznym, a oraz złośliwym chce wam dać uczuć w Nocie Pag: 6. iż Seym nie miał powagi zadeklarować włości Koronnych nieoderwalnemi; nie trzeba nas tego uczyć, że Pan naywyżſzy we wſzyſtkich Kraiach świata może odwołać prawa przez ſiebie ſtanowione.

Nie chcąc ſię tu rozciągać uważaniem, iak bardzo ta Propozycya ieſt obraźliwą dla ſkładu Prawodawczego Rzeczypoſpolitey, lecz inną uczynię Propozycyą, która zapewne nie mało zadziwi Autora, któremu, iako ſię zdaie, początki Prawa publicznego nie ſą bardzo znaiome. Narod ma Prawo uſtąpienia podbitego kraiu, może uſtąpić Dzierzawy iakimkolwiek nabyciem do niego należącey, ktora przez naturę ſwey Konſtytucyi nie zoſtała przypuſzczoną do ſkładania części ogułu rzeczy publiczney; lecz Narod w żadnym przypadku (wyiąwſzy przemoc) nie ma i mieć nie może prawa uſtąpić części całość Pańſtwa ſkładaiącey, bez zezwolenia tych, których od ciała ſwego chce oddzielić; ponieważ ziednoczenie rożnych Prowinncyi do ſtanu iednego należących, ſupponuie umowę tayną, ieżeli nie ieſt ieſzcze wyrażona między każdą z oſobna i ogołem Pańſtwa całego, a którą umowę naywiękſza tylko nieſprawiedliwość, bez zezwolenia wzaiemnego ſtron obydwoch zerwać może; przeto iak Prowincya odrywaiąca ſię z właſnego powodu od Rzeczypoſpolitey ieſt miana za buntowniczą, tak rownie Rzeczpoſpolita porzucaiąca Prowincyą uważaną być powinna, iak rokoſz podnoſząca przeciwko wſpòł ſtanowi ſwemu. Rodzay tego Pisma niepozwala mi lepiey tę myśl wyłuſzczyć. — Lecz dosyć będzie iednego przykładu, aby ią lepiey wyiaśnić. Nikt nie zaprzeczy Stanom Hollenderſkim ziednoczonym Prawa rozrządzenia podług ich woli Kraiami do Stanu ogólnego należącemi; lecz gdyby ſześć z tych ſiedmiu Prowincyi, domyśliły ſię uſtąpić Gueldryi, któżby tę Tranſakcyą ſprawiedliwą i prawą śmiał nazwać? Jedne wſzyſtkich ſpołeczeńſtwu ſą zaſady; rożnią ſię tylko formami; więc ten przykład do Pańſtwa każdego przyſtoſowanym być może.

Gdańſk ieſt wolnym Miaſtem uznawaiącym od wiekow Zwierzchnictwo Rzeczypoſpolitey, i zawſze było wierne w dotrzymywaniu obowiązkow ſwoich ku Polſzcze; przeto Rzeczpoſpolita bardzoby była nieſprawiedliwą, gdyby mu ſwoią odięła protekcyą.

Gdańſk przez dobrą wiarę ſwych mieſzkańcow, przez ſwòy kredyt i przemyſł przykłada ſię od czaſow niepamiętnych do zakwitnienia rolnictwa i handlu w Polſzcze; Rzeczpoſpolita popełniłaby więc nayczarnieyſzą niewdzięczność ku ſwemu wiernemu Lennikowi, gdyby go oddała pod jarzmo, które nań włożyć zamyślaią.

Gdańſk, ieſt iedyne przy Morzu Baltyckim Miaſto, gdzie Polſka ſwe produkta zbywać może; tyſiączne zaś kombinacye polityczne łatwe do przewidzenia, uwolnić mogą Rzeczpoſpolitą z przeſzkod okrutnych, teraz ią obarczaiących, lecz ieźli Gdańſka odſtąpi, iuż nie będzie nadziei odzyſkania go nigdy. — Zaczym Polſka popełniłaby błąd nie przepuſzczony w polityce, gdyby ſię przyłożyła do uſtalenia kaydan, ktòremi ią obtoczono.

Rzeczpoſpolita nie może i nie powinna ſłuchać żadney propozycyi maiącey na celu uſtąpienie Gdańſka. Ten ieſt wnioſek rozumowania mego.

Czyż Seym teraźnieyſzy na to dał Polſzcze woyſko, dochod i rząd, aby ſwe czynności naznaczył cechą podłości, ktòraby go w oczach świata całego zhańbiła, którąby go uczyniła celem wzgardy, i złorzeczenia u naypoźnieyſzych Polſki pokoleń? Niech ſię ſtrzeże tych, co mu radzą krok ròwnie przeciwny ſławie iego, iako i dobru całego Narodu uczynić. — Otoż Uwag moich oſnowa. —

Nie trzebaby nic odpowiedzieć Autorowi na to, co mòwi, że Anglia tak dobrze ieſt oświecona względem ſwych intereſſow, gdyby z tey zaſady nie czynił wnioſku nas upadlaiącego.

Naród co w przeciągu lat 15. ſtracił Amerykę, co widzi, iż Irlandya prawie z nim ſię rozłączyła, że dług iego dochodzi do ſummy tak ſtraſzney, że go ſobie takim w myśli trudno wyſtawić; Narod co pozwolił pod oczyma ſwemi tyrańſkie uſtanowić Akcyzy, którému, ieżeli wcześnie oczu nie otworzy, głębokie rozumy nieochybne przepowiadaią bankrutſtwo, utratę reſzty dzierżaw w obydwóch Indyach, i to, co nigdy nieodwetowanem, utracenie tego cienia wolności, ktòrą ma ieſzcze, ten Narod

owſzem zdaie ſię nadto mało względem ſwych intereſſow być oświeconym, aby ſię znał dobrze na cudzych; kiedy Autor przydaie, mówiąc do Polakow: że Anglicy lepiey wiedzą czego im potrzeba, niż oni ſami, naynieprzyzwoitſzym nam uchybia ſpoſobem. — Gdyby to słowo powiedziane było od Polaka; ten zły obywatel wartby był na zawſze być oddalonym z łona Oyczyzny, którą tak niegodziwie śmiał ukrzywdzić. Jeżeliby zaś od Anglika, możnaby mu śmiało powiedzieć: odkrywaſz Przyiacielu! nieſprawiedliwą wzgardę, którą maſz dla tego aż nadto dobrego i wſpaniałego Narodu, możeſz-li ſię więc ſpodziewać pozyſkać zaufanie ludu, który tym ſpoſobem pod iego obrażaſz oczyma? Nie, nie mógł tego uczynić Anglik. — Anglik nie obraża nikogo, a tym mniey Narod cały.

Mógłbym ſię tu zaſtanowić nad tym, co przytacza Autor względem zamiarow nieprzyiacielſkich ku nam Roſſyi; lecz, że to Piſmo ieſt ſporządzone w celu oświecenia Narodu względem intereſſow tak ważnych i nagłych, nie chcę dać pozoru niechętnym do krzyczenia na mnie o Bezbożność, iż odkrywam zdanie, które ieſzcze nieſtało ſię powſzechném; pozwolę ſobie ſzczególnie tę uczynić uwagę, że Roſſya, ze wſzyſtkich ſtron tryumfuiąca, ta Roſſya, którąśmy tyſięcznemi obrazili ſpoſobami, która przy granicach naſzych ma ſto tyſięcy woyſka, która po bliſkim zawarciu pokoiu, będzie miała, podług wſzelkiego podobieńſtwa, w ręku ſwoich los połowy Polſki, utrzymuiąc panowanie nad czarnym morzem i rzekami, przez które produkta naſze iedynie zbydź możemy; Roſſya mowię, zoſtawuie nas wſpokoyności, kupuie żywności od naſzey Ukrainy, bez brania naymnieyſzey cła opłaty, niewymaga od nas ofiar, nieuchybia nam w niczym, nie czyni przeciwko nam Intrygi pod płaſzczykiem przyiaźni, po Dworach obcych, ani ſkutku krokow naſzych nie zatrzymuie. Autor okazuie nakoniec oczom naſzym świetną Perſpektywę. " Mieyſce między niepodległemi Potencyami, „ ſłodki Sioſtry tytuł (*którego nam Dwór żaden nigdy nieodmowił*) „ i przyſtąpienie do tego wielkiego związku, który ma umocnić



„ i zabeśpieczyć na zawſze pokoy trzem częściom świata naſzego.“ Rzecz śmiechu godna, że Autor proiektem związku tego chciał honor Gabinetowi Londyńſkiemu uczynić. Prawdziwie możnaby mu z powodu tego wiele pięknych rzeczy powiedźieć, a nawet rozumowawſzy wprzód w tym Piſmie, mianoby materyą do zabawnego Epigramma.

Myśl pokoiu wiecznego, ktòra ſzanowną Narodowi ludzkiemu uczynić powinna pamiątkę owego *dobrego Krôla* i cnotliwego Opata *de St. Pierre*, ta myśl wyſoka i wſpaniała będzie tylko marzeniem, iak iuż powiedziano, duſz czułych, chyba że Kommeta, o ktòrym nam przepowiadaią, przechodząc mimo nas, wykorzeni ſwą ſzczęśliwą influencyą ową fatalną namiętność, ktòra oſtateczną wſzyſtſkich woien ieſt przyczyną. Pokoy między Narodami będzie tylko przerwaniem rzezi. — Ambicya i chciwość aż nadto częſto, na nieſzczęście rodu człowieczego przebudzą niezgodę, ktòra tylko lekko drzymać zwykła.

Mówiłem może czaſem w tym piſmie bezwzględnie, lecz ſądziłem, iż winienem tę dań mych poſtrzeżeń kraiowi moiemu, bo kiedy kto żywo czuie prawdy, ktòre rozbiera, nie ma uwagi na wyrazy.

Sam Autor Pamiętnika, choć dalekim był od czucia i napiſania prawd wielkich, nie dał iednak w ſwym dziele przykładu pomiarkowania, choć roſtropnie ukryty podał pochop odpowiadaiącemu do piſania wolnego. Utaię także me Imie, ktòreby też ceny memu nie przydało dziełu. — Autor Pamiętnika może mi znowu odpiſać, i tyle, ile mu ſię podobać będzie, obelg mi powiedzieć, ale co do racyi, upawniam, że ich dać nie potrafi. —



5




DE LA